

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 października 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Struzik (spr.)
Sędziowie:	SSA Sławomir Jamróg SSA Marek Boniecki
Protokolant:	st.sekr.sądowy Beata Lech

po rozpoznaniu w dniu 21 października 2014 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa W. D.

przeciwko Fabryce (...) Spółce z o.o. w B.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 14 marca 2014 r. sygn. akt IX GC 199/12

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że nadaje mu brzmienie:

I. zasądza od strony pozwanej Fabryki (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B. na rzecz powoda W. D. kwotę 30.104 euro (trzydzieści tysięcy sto cztery euro) z ustawowymi odsetkami od dnia 5 czerwca 2009 r. do dnia zapłaty;

II. oddala powództwo co do kwoty 183 euro z odsetkami liczonymi od tej kwoty;

III. zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 19.098 zł (dziewiętnaście tysięcy dziewięćdziesiąt osiem złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

2. w pozostałym zakresie apelację strony pozwanej oddala;

3. zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 3.380 zł (trzy tysiące trzysta osiemdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 954/14

UZASADNIENIE

Powód W. D. domagał się od pozwanej Fabryki (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B. zapłaty kwoty 30.568,11 euro z ustawowymi odsetkami od dnia 5 czerwca 2009 r. i kosztami procesu.

Na uzasadnienie roszczenia powód wskazał, że strony zawarły w dniu 21 sierpnia 2008 r. umowę przedwstępną o współpracy handlowej, w której ustalono, że w zamian za wykonywanie przez powoda czynności przedstawicielskich uzyska on od strony pozwanej wynagrodzenie w kwocie 2500 euro miesięcznie i zwrot kosztów na warunkach wskazanych w umowie. W umowie określono także termin zawarcia umowy przyrzeczonej na dzień 1 października 2008 r. Powód ustalił z prezesem i kierownikiem do spraw eksportu pozwanej warunki umowy o współpracę, w której ustalono wynagrodzenie w kwocie 2500 euro, zwrot kosztów na warunkach wskazanych w umowie z 21 sierpnia 2008 r. i prowizję w wysokości 0,3% obrotu netto uzyskanego ze zleceń pozyskanych przez powoda. Przyrzeczonej umowy nie podpisano, ale powód przystąpił do świadczenia czynności objętych umową z dniem 1 października 2008 r. i wykonywał je do czerwca 2009 r., a okoliczności wskazują na zawarcie umowy w sposób dorozumiany. Do tego czasu wartość jego świadczeń obliczona zgodnie z ustaleniami wynosi 30.568,11 euro. Powód otrzymał w tym czasie od pozwanej samochód służbowy, a pozwana regulowała wystawiane przez powoda faktury wynikające ze świadczonej przez niego pracy. W kwietniu 2009 r. przesłano powodowi podpisaną umowę o współpracy datowaną na 1 października 2008 r., która jednak została przez powoda zwrócona wobec nieuwzględnienia w niej ustalonej prowizji w wysokości 0,3% od obrotu. Na dochodzoną pozewem kwotę składają się: 20.000 euro stanowiące równowartość wynagrodzenia miesięcznego 2.500 euro x 8 miesięcy, poniesione koszty w miesięcznej wysokości 1.263 euro x 8 miesięcy, koszty poniesione jednorazowo w kwocie 183 euro oraz 281,11 euro tytułem prowizji.

Sąd Okręgowy w Krakowie w dniu 5 maja 2010 r. wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, którym zobowiązał pozwaną do zapłaty dochodzonej pozewem kwoty z odsetkami i kosztami procesu.

Strona pozwana Fabryka (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w B. wniosła sprzeciw od nakazu zapłaty, w którym wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu.

W uzasadnieniu sprzeciwu pozwana wskazała, iż istotnie doszło do zawarcia umowy przedwstępnej, ale nie została w niej ustalona wysokość prowizji. Przyrzeczona umowa z dnia 1 października 2008 r. także nie regulowała tej kwestii, przez co nie została podpisana przez powoda. Nie akceptował on bowiem zawartych w niej warunków, w tym dokumentowania obrotów, wynagrodzenia oraz rzeczowej prowizji. W rezultacie zatem w rzeczywistości nie doszło do zawarcia umowy przyrzeczonej, gdyż wobec braku konsensusu co do kluczowych kwestii nie można przyjmować jej dorozumianego zawarcia. Roszczenia powoda wynikają z umowy przedwstępnej, której terminy przedawnienia biegną z początkiem upływu terminu uzgodnionego dla jej zawarcia i wynoszą jeden rok, wobec czego są przedawnione. Ponadto powód zawiąza obrót wynikający z efektów jego działania. Skoro umowa przedwstępna utraciła moc prawną i brak jest stosunku obligacyjnego między stronami, to powód nie mógł wystawić faktury na 30.287 euro. Pozwana przyznaje, że uregulowała dwie faktury powoda na sumę 9404,86 euro, jednak zostały one zwrócone przez powoda co implikuje fakt, że zdawał sobie sprawę, iż stron nie wiązały żadne stosunki umowne.

W toku sprawy strony podtrzymywały swoje stanowiska szczegółowo je uzasadniając, przy czym powód powoływał się na zawarcie umowy o przedstawicielstwo poprzez oświadczenia składane ustnie i czynności konkludentne, zaś zwrot pozwanej kwot zapłaconych mu na podstawie wystawionych faktur uzasadniał względami podatkowymi, a w szczególności oczekiwaniem na uzyskanie niemieckiego NIP-u oraz uzgodnieniami, że po wystawieniu faktur z takim NIP-em kwoty te miały być ponownie zapłacone.

W dniu 11 października 2011 r. Sąd Okręgowy w Krakowie wydał wyrok, w którym:

- uwzględnił powództwo w zakresie kwoty 30.287 euro z ustawowymi odsetkami od dnia 5 czerwca 2009 r. i kosztami procesu;

- oddalił powództwo co do kwoty 281,11 euro wraz z odsetkami od tej kwoty.

Od ww. wyroku apelację wniosła pozwana. W wyniku apelacji Sąd Apelacyjny w Krakowie wyrokiem z dnia 9 marca 2012 r. uchylił powyższy wyrok w zaskarżonej części i w tym zakresie przekazał sprawę do ponownego rozpoznania oraz orzeczenia o kosztach postępowania apelacyjnego. Uzasadniając to orzeczenie Sąd Apelacyjny wskazał na sporność faktu ustalenia przez strony wynagrodzenia miesięcznego w kwocie 2.500 zł i dowolność oceny dowodów, brak możliwości wyciągnięcia z ustaleń przez sąd I instancji poczynionych wniosku na jakich warunkach, jeżeli chodzi o należności powoda, czynności były realizowane, brak możliwości wywiedzenia z uzasadnienia orzeczenia wniosku, na jakiej podstawie sąd uznał, że postanowienia umowy przedwstępnej zostały bez żadnych modyfikacji przeniesione do warunków, na jakich powód wykonywał przedstawicielstwo strony pozwanej. W konsekwencji Sąd Apelacyjny uznał, że orzeczenie zapadło bez rozpoznania istoty sprawy, a jako istotę tę wskazał poczynienie ustaleń faktycznych oraz wyrażenie oceny prawnej zasadności roszczeń powoda przez pryzmat tego, na jakich warunkach finansowych powód podjął się w sposób faktyczny, za aprobatą strony pozwanej, czynności przedstawicielstwa handlowego, przez jaki okres czynności te przedsięwziął, jakie wynagrodzenie było należne powodowi (czy miało ono charakter jednorazowy, czy też zależny od upływu czasu) oraz czy elementem należności, których powód może się domagać, są koszty rzeczywiście przez niego poniesione przy realizacji umowy.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy wyrokiem z dnia 14 marca 2014 r. Sąd Okręgowy w Krakowie zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 30.287 euro wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 27 kwietnia 2010 r., oddalił powództwo w pozostałym zakresie oraz zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 16.398 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Powyższy wyrok Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych:

Powód W. D. jest przedstawicielem handlowym na terenie Niemiec i dysponuje doświadczeniem w tym zakresie. Pozwana Fabryka (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w B. jest przedsiębiorcą produkującym i sprzedającym stolarkę okienną. W połowie 2008 r. strony rozpoczęły rozmowy o nawiązaniu współpracy. Rozmowy prowadził osobiście powód z kierownikiem do spraw eksportu pozwanej M. R., która następnie przekazała uzgodnienia do akceptacji prezesowi pozwanej J. S., który zaakceptował poczynione ustalenia. Potwierdzeniem przyjęcia ustaleń poczynionych pomiędzy M. R. i powodem jest podpisanie w sierpniu 2008r. umowy nazwanej przedwstępną umową o współpracy handlowej, w ramach której strony ustaliły, że rozpoczną współpracę z dniem 1 października 2008 r. i z tym dniem faktycznie rozpoczęły współpracę. W tym dokumencie zostało potwierdzone ustalone wcześniej ustnie i zaakceptowane przez prezesa pozwanej wynagrodzenie powoda w kwocie 2500 euro miesięcznie. Ponadto pozwana zobowiązała się do zwrotu powodowi poniesionych przez niego kosztów: internetu w kwocie 36,93 euro, stałej taryfy do Polski w kwocie 3,31 euro, telefonu komórkowego – 75,58, ubezpieczenia zdrowotnego – 371,34 euro, emerytalnego – 682 euro, pracowniczego – 56 euro, podatku solidarnościowego – 38 euro – wszystkie ww. kwoty w cyklu miesięcznym oraz kosztów jednorazowych: rutera do Internetu (42 euro), faksu (120 euro) i telefonu (20,96 euro).

Z chwilą rozpoczęcia współpracy powód został uznany przez pozwaną za jej przedstawiciela w Niemczech. Zostały wydrukowane wizytówki firmowe z jego nazwiskiem, przekazano mu samochód służbowy, zestaw materiałów promocyjnych i próbek produktów, wykaz dotychczasowych klientów pozwanej. Powód pozyskiwał nowych klientów i kontynuował współpracę z dotychczasowymi, przekazywał informacje o nich pozwanej, która realizowała zamówienia złożone za pośrednictwem powoda. Powód uczestniczył w targach w S. jako przedstawiciel pozwanej.

Powód nie wystawiał faktur z tytułu wynagrodzenia i poniesionych kosztów, gdyż nie miał spełnionych wszystkich niezbędnych warunków formalnych do prowadzenia działalności gospodarczej. Czynności zmierzające do wypełnienia obowiązków umożliwiających podjęcie działalności gospodarczej przedłużały się, a w rezultacie ww. faktu powód nie wystawiał faktur za swoje usługi.

W końcu powód wystawił dwie faktury na kwotę 9404,86 euro, które pozwana zapłaciła, jednak powód z uwagi na wskazane powyżej opóźnienia w sformalizowaniu prowadzonej działalności gospodarczej zwrócił sumę, którą zapłaciła mu strona pozwana.

Równolegle strony prowadziły rozmowy zmierzające do ustalenia warunków na jakich będą współpracować w przyszłości i które to warunki zastąpią dotychczasowe warunki.

Strony nie kwestionowały, że podstawowe warunki, które zostały uprzednio ustalone pomiędzy powodem i M. R. oraz zaakceptowane przez prezesa pozwanej i wskazane w tzw. przedwstępnej umowie o współpracy mają nadal obowiązywać jako stałe warunki. Spór pomiędzy stronami sprowadzał się jedynie do kwestii prowizji, a mianowicie czy powodowi należy się prowizja z racji pełnionych przez niego obowiązków. Powodowi zależało na zapewnieniu sobie prawa do nawet minimalnej prowizji, gdyż mógłby wówczas domagać się udostępnienia zestawienia obrotów uzyskanych przez pozwaną w wyniku jego aktywności. Tymczasem pozwana nie przewidywała prawa powoda do prowizji, co przejawiało się między innymi przesłaniem powodowi do podpisu projektu umowy podpisanej już przez prezesa pozwanej, w którym zostały powtórzone ustalenia dotyczące wysokości stałego wynagrodzenia i zwrot kosztów poniesionych przez powoda.

Strony nie doszły do porozumienia co do kwestii prowizji i zakończyły współpracę, w trakcie której (pomiędzy 30 września 2008r. i 2 czerwca 2009r.) powód uzyskał dla pozwanej obrót w wysokości 93 702,99 euro.

Strona pozwana w toku współpracy nie zapłaciła powodowi żadnego wynagrodzenia z tytułu prowadzonej przez niego działalności jako jej przedstawiciela, jak również nie zwróciła powodowi żadnych kosztów poniesionych przez niego z tego tytułu.

Przeciętny roczny przychód przedstawiciela handlowego w Niemczech w 2008 r. i 2009 r. wyniósł około 160 000 euro, a jego koszty oscyływały wówczas na poziomie około 1550 euro miesięcznie. Średnia prowizja przedstawiciela handlowego wynosiła w tym okresie około 5%, a z uwagi na różne okoliczności – np. osobiste wykonywanie obmiarów mogła ulec zwiększeniu maksymalnie do 10%. W Niemczech przeważający model wynagrodzenia przedstawiciela handlowego to model oparty wyłącznie na prowizji. Spotyka się jednak również model mieszany, czyli prowizja oraz stałe wynagrodzenie w szczególności w razie rozpoczynania działalności przez daną firmę. Model oparty na wyłącznie stałym wynagrodzeniu jest niezmiernie rzadki, gdyż w takiej sytuacji można się zastanawiać, czy jest to stosunek przedstawicielstwa, czy pracowniczy.

Jako podstawę powyższych ustaleń sąd I instancji wskazał złożone do akt dokumenty, z których przeprowadzono dowód, zeznania świadków M. R. i J. O. (1), zeznania powoda oraz opinię biegłego E. D.. Kluczowym dowodem była umowa 21 sierpnia 2008 r. z załącznikiem stanowiącym wykaz kosztów. Zdaniem sądu dokumenty te potwierdzają stanowisko, że strony prowadziły rozmowy i ustaliły tymczasowe warunki współpracy, które miały obowiązywać do czasu zawarcia pisemnej umowy regulującej w sposób stały zasady współpracy. Sąd I instancji zwrócił też uwagę, że wystawione przez powoda dwie faktury zostały zapłacone przez stronę pozwaną, co wskazuje na akceptację tak wysokości należności, jak też podstawy wystawienia – wynagrodzenia i kosztów. Z kolei zamówienia przedstawiane przez powoda stronie pozwanej i faktury będące dowodem ich realizacji, e-maile powoda do strony pozwanej przedstawiające wymiary zamówionych produktów oraz informujące o zmianie w pierwotnie wskazanych parametrach potwierdzają fakt współpracy stron i wykonywania przez powoda usług przedstawicielstwa handlowego strony pozwanej. Fakt współpracy stron potwierdza też pismo pozwanej z dnia 8 czerwca 2009 r. informujące, że powód nie jest jej przedstawicielem, a w szczególności okoliczność, że pismo to wysłano po ośmiu miesiącach od przesłania przez powoda pierwszego zamówienia. Jako mające znaczenie dla ustalenia łączącego strony stosunku prawnego sąd I instancji wskazał też na protokoły przekazania powodowi przez stronę pozwaną we wrześniu 2008 r. samochodu służbowego oraz zwrotu tego samochodu pozwanej przez powoda w lipcu 2009 r. oraz dowody zakupu przez powoda benzyny przy użyciu karty (...) wręczonej powodowi przez stronę pozwaną. Sąd powołał się także na projekt umowy dołączony przez pozwaną do sprzeciwu.

Za niewiarygodne uznał Sąd Okręgowy zeznania prezesa zarządu strony pozwanej J. S., z których wynika, że umowa z sierpnia 2008 r. wskazywała tylko na wolę kontynuowania rozmów z powodem co do podjęcia współpracy, natomiast do zawarcia umowy o takiej współpracy nigdy nie doszło z uwagi na ciągłe zastrzeżenia powoda, zaś samochód został przekazany powodowi jedynie w geście dobrej woli. Sąd wskazał, że w sytuacji, gdy jedynie są prowadzone rozmowy z kandydatem na przedstawiciela, który zgłasza ciągłe zastrzeżenia, logicznym byłoby zakończenie takich rozmów bez zawarcia umowy, a nie przekazanie samochodu i zapłata w marcu na jego rzecz kwoty prawie 10.000 euro wynikającej z wystawionych faktur. Sąd wskazał też na całkowitą niewiarygodność twierdzeń prezesa zarządu pozwanej spółki, iż nie będący przedstawicielem handlowym powód tak sprytnie zorganizował przebieg targów w S., że zarówno dotychczasowi, jak też nowi klienci pozwanej rozmawiali tylko z nim, a nie z wydelegowanym na te targi pracownikiem. Na niewiarygodność jego zeznań wskazuje także twierdzenie o propozycji ustalenia wynagrodzenia powoda jako prowizję 3% rocznie. Oznaczałoby to, przy obrotach strony pozwanej w poprzednich latach, że strona pozwana oczekiwała zaakceptowania przez powoda wynagrodzenia na poziomie około 12.000 euro rocznie, zaś zatrudnienie za taką kwotę przedstawiciela handlowego w Niemczech nie jest możliwe. W przesłanej przez prezesa zarządu strony pozwanej powodowi propozycji umowy sama wartość kosztów, które miała zawracać strona pozwana, była wyższa. Niewiarygodne jest też twierdzenie, że powodowi nie należy się żadne wynagrodzenie, gdyż strony jedynie rozmawiały o wynagrodzeniu, ale nie osiągnęły porozumienia. Stanowisko takie, w sytuacji, gdy strona pozwana udostępniła powodowi samochód służbowy, odbierała od niego zamówienia i je realizowała, wskazywałoby na oczekiwanie przez prezesa zarządu strony pozwanej nieodpłatnego świadczenia usług przez powoda. Sąd zwrócił też uwagę na niewiarygodność twierdzeń J. S., że nigdy nie wyraził on zgody na wynagrodzenie w kwocie 2.500 euro miesięcznie i zwrot kosztów w miesięcznej kwocie 1.263 euro, skoro kwoty takie znalazły się w projekcie umowy podpisanym przez niego i wysłanym powodowi.

W przeciwieństwie do powyższego sąd I instancji za logiczne, spójne i zwarte wewnętrznie uznał zeznania powoda, przy czym wskazał na ich zgodność z przedkładanymi dokumentami oraz zeznaniami świadków M. R. i J. O. (2), które to zeznania są wiarygodne. Bez znaczenia dla ustaleń faktycznych okazały się natomiast zeznania świadka M. T.

Sąd wysoko ocenił i uznał za przydatną dla poczynienia ustaleń opinię biegłego E. D. powołując zawarte w niej stwierdzenia dotyczące modelu współpracy i sposobu ustalania wynagrodzenia przedstawicieli handlowych w Niemczech. Wnioski dowodowe złożone przez strony po przeprowadzeniu dowodu z opinii biegłego sąd oddalił jako spóźnione, przy czym wniosek o przeprowadzenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego dla wyliczenia prowizji, jaka miałaby otrzymać powód sąd oddalił uznając dowód ten za zbędny.

W swych rozważaniach prawnych Sąd Okręgowy stwierdził, że w sprawie znajduje zastosowanie prawo polskie, gdyż z państwem polskim umowa wykazuje najściślejszy związek (art. 4 ust. 1 Konwencji o prawie właściwym dla zobowiązań umownych). W rezultacie przyjęć należy, że świadczone przez powoda obowiązki przedstawiciela handlowego odpowiadają obowiązkowi agenta w rozumieniu art. 758 i nast. k.c. Przedmiotem rozstrzygnięcia jest tylko umówione wynagrodzenie stałe i zwrot kosztów, gdyż wyrok z 11 października 2010 r. w części oddalającej żądanie zasądzenia prowizji jest prawomocny. Zdaniem sądu I instancji nie jest zasadny podniesiony przez stronę pozwaną zarzut przedawnienia roszczenia z umowy przedwstępnej, gdyż powód nie wywodził żadnych roszczeń z takiej umowy, w szczególności nie domagał się zawarcia umowy przyrzeczonej, ale wywodził swe roszczenia z zawarcia umowy o przedstawicielstwo handlowe. Umowa taka nie wymagała kwalifikowanej formy, a strony zawarły ją przez czynności konkludentne, na co jednoznacznie wskazuje sekwencja zdarzeń przedstawionych w ustaleniach faktycznych sądu. Świadczenie usług przedstawiciela handlowego jest z istoty działaniem odpłatnym, zaś w sprawie brak jakichkolwiek przesłanek pozwalających na przyjęcie, że powód zobowiązał się do nieodpłatnego świadczenia takich usług. Zdaniem sądu zebrany materiał pozwala na przyjęcie, że strony ustaliły wynagrodzenie. Umowa z sierpnia 2008 r., określona przez strony jako „przedwstępna”, dokładnie i precyzyjnie określa wysokość świadczeń na rzecz powoda, pozostawiając tylko wątpliwość co do częstotliwości tych świadczeń. Jednakże następnie w projekcie umowy przesłanej przez stronę pozwaną powodowi wskazano, że kwota 2.500 zł stanowi wynagrodzenie miesięczne. Z kolei z zeznań świadków i samych stron jednoznacznie wynika, że niepodpisanie przez powoda umowy było wynikiem niezamieszczenia w niej postanowień o prowizji, zaś samo wynagrodzenie miesięczne w kwocie 2.500 zł

było zaakceptowane. Z twierdzeń powoda wynika, że około marca 2009 r. proponowano mu obniżenie wynagrodzenia, jednak na taką propozycję nie przystał. Wreszcie strona pozwana zapłaciła należność z dwóch faktur wymieniających kwoty po 2.500 euro jako „prowizję od zlecenia”. Zapłata ta wskazuje na fakt ustalenia takiego wynagrodzenia miesięcznego, gdyż gdyby wynagrodzenie się nie należało lub należało się jednorazowo, to niewątpliwie doszłoby do odmowy zapłaty co najmniej drugiej faktury. W konsekwencji zasadnym okazało się roszczenie powoda o zapłatę kwoty 20.000 euro (po 2.500 euro za 8 miesięcy).

Odnośnie dochodzonych kosztów w kwocie 10.287 euro sąd I instancji powołał, że do umowy z sierpnia 2008 r. dołączony był podpisany przez obie strony załącznik zawierający spis kosztów, do zwrotu których zobowiązała się strona pozwana, zaś w przesłanym powodowi projekcie umowy określono te koszty na kwotę 1.263 euro, a takiej kwoty w stosunku miesięcznym domaga się powód. Kwoty te były także ujęte w wystawionych przez powoda fakturach, które zostały przez stronę pozwaną zapłacone.

Zdaniem sądu I instancji brak jest podstaw do ustalenia wynagrodzenia na poziomie zwykle przyjmowanym w Niemczech, gdyż strony ustaliły wysokość tego wynagrodzenia, pozostawiając otwartą jedynie kwestię prowizji ponad ustalone wynagrodzenie, w tej części zaś powództwo zostało oddalone. Sąd wskazywał też na nieprawdopodobieństwo, aby przy poziomie obrotów uzyskiwanych przez stronę pozwaną na rynku niemieckim, mogła ona znaleźć przedstawiciela handlowego wynagradzanego jedynie prowizyjnie według stawek funkcjonujących na tamtejszym rynku.

Jako podstawę prawną wyroku sąd powołał przepis art. 756 § 1 k.c. w odniesieniu do roszczenia głównego i art. 481 § 1 k.c. w odniesieniu do odsetek.

Uzasadniając oddalenie powództwa co do odsetek za okres od dnia 5 czerwca 2009 r. do dnia 26 kwietnia 2010 r. sąd I instancji przyjął, że brak jest podstaw do uznania, że w tym okresie strona pozwana pozostawała w opóźnieniu, skoro strony rozmawiały o dalszej współpracy, strona pozwana wcześniej dobrowolnie zapłaciła powodowi kwotę około 10.000 euro, którą ten zwrócił z przyczyn leżących po jego stronie, a na dzień 5 czerwca 2009 r. kwestia dalszej współpracy nie była jeszcze rozstrzygnięta.

Orzekając o kosztach procesu sąd I instancji powołał art. 98 § 1 i 3 k.p.c. wskazując, że złożyły się na nie kwoty: 5.931 zł opłaty od pozwu, 3250 zł kosztów dowodu z opinii biegłego, 17 zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa i 7.200 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika, ustalonego na poziomie dwukrotnej stawki minimalnej, stosownie do nakładu pracy pełnomocnika i stopnia skomplikowania sprawy.

Powyższy wyrok został zaskarżony przez obie strony.

Powód zaskarżył wyrok w części oddalającej powództwo o zapłatę odsetek za okres od dnia 5 czerwca 2009 r. do dnia wniesienia pozwu, to jest 27 kwietnia 2010 r. oraz w części zawierającej rozstrzygnięcie o kosztach procesu w zakresie, w jakim nie zasądzone koszty postępowania apelacyjnego. Zaskarżonemu wyrokowi powód zarzucił naruszenie art. 476 k.c. polegające na jego niezastosowaniu w sytuacji, gdy strona pozwana pozostawała w zwłoce z zapłatą od otrzymania wystawionego przez powoda rachunku z dnia 29 maja 2009 r., naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. polegające na dowolnej ocenie materiału dowodowego i przyjęciu, że strona pozwana nie pozostawała w opóźnieniu ze splatą należności, podczas gdy z materiału dowodowego jednoznacznie wynika, że była zobowiązana do uiszczenia tej kwoty w terminie ujętym w rachunku z dnia 29 maja 2009 r. oraz naruszenie art. 108 § 1 w zw. z art. 98 § 1-3 k.p.c. polegające na niewłaściwym jego zastosowaniu i pominięciu wytycznych Sądu Apelacyjnego w Krakowie zawartych w wyroku z dnia 9 marca 2012 r. sygn. I ACa 160/12 w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego. W konkluzji powód domagał się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie kwoty 30.287 euro z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 5 czerwca 2009 r. oraz kwoty 19.098 tytułem zwrotu kosztów procesu oraz zasądzenia kosztów postępowania przed sądem II instancji.

Strona pozwana zaskarżyła wyrok w części uwzględniającej powództwo oraz zasądzone koszty procesu. Zaskarżonemu wyrokowi strona pozwana zarzuciła naruszenia prawa materialnego, a to: art. 60 k.c. poprzez

jego zastosowania i uznanie, że doszło do zawarcia przez strony umowy o współpracy handlowej przez czynności konkludentne, art. 65 w zw. z art. 60 w zw. z art. 389 k.c. poprzez zastosowanie i przyjęcie dyrektyw wykładni dla ustalenia treści i zamiaru współpracujących stron w oparciu o treść umowy przedwstępnej, art. 389 k.c. poprzez błędną wykładnię i przyjęcie, że umowa przedwstępna określała wszystkie istotne warunki umowy przyrzeczonej – essentialia negotii oraz accidentalia negotii, art. 390 § 3 k.c. poprzez jego niezastosowanie i nieuwzględnienie zarzutu przedawnienia wszelkich roszczeń wywodzonych przez powoda z zawartej przedwstępnej umowy. Nadto strona pozwana zarzuciła naruszenie przepisów postępowania, a to: art. 233 § 1 k.p.c. poprzez niewłaściwą i niezgodną z zasadami doświadczenia życiowego ocenę dowodów, prowadzącą do błędnych ustaleń, będący wynikiem tego naruszenia błąd w ustaleniach faktycznych, naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. poprzez sporządzenie do zaskarżonego wyroku uzasadnienia lakonicznego, fragmentarycznego, z pominięciem treści zarzutów pozwanej, art. 217 w zw. z art. 258 k.p.c. poprzez oddalenie wniosków dowodowych zawnioskowanych w zarzutach do opinii biegłego jako spóźnionych, art. 98 i art. 102 k.p.c. poprzez przyznanie powodowi kosztów procesu w kwocie 16.398 zł, uwzględniającej wynagrodzenie pełnomocnika odpowiadające podwójnej stawce minimalnej, art. 386 § 6 k.p.c. poprzez nierozpoznanie sprawy pod kątem zakresu, w jakim sprawa została sądowi I instancji przekazana. W konkluzji strona pozwana domagała się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w zaskarżonej części i zasądzenie kosztów postępowania, ewentualnie uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności trzeba się odnieść do apelacji pozwanego, jako dalej idącej. Apelacja ta jest w przeważającej części bezzasadna.

Przede wszystkim, w aspekcie podniesionych w tej apelacji zarzutów należy wskazać na oczywistą bezzasadność zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. mającego polegać na sporządzeniu uzasadnienia lakonicznego, fragmentarycznego, z pominięciem treści zarzutów pozwanej, iż strony nie określiły przedmiotu umowy i nie może on wynikać z umowy przedwstępnej, a także że sporną pomiędzy stronami był okoliczność wysokości należnego wynagrodzenia, braku wykonywania czynności przez powoda w okresie marca i kwietnia 2009 r. oraz lakonicznego uzasadnienia okoliczności oddalenia wniosków dowodowych złożonych w zarzutach do opinii biegłego. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku odpowiada wymogom stawianym przez przepis art. 328 § 2 k.p.c. Jakkolwiek lakoniczność uzasadnienia nie stanowi naruszenia wskazanego przepisu, to w odniesieniu do uzasadnienia kwestionowanego w apelacji pozwanego określenie „lakoniczne” jest nieuprawnione. Uzasadnienie to w sposób pełny i jednoznaczny przedstawia ustalenia co do wszystkich faktów, które, w świetle przyjętej przez sąd I instancji prawnej podstawy orzeczenia, mają znaczenie dla rozstrzygnięcia. Ocena dowodów jest szeroka, zawiera stosowną argumentację, która doprowadziła sąd I instancji do przyjętych wniosków, a zawarte w rozważaniach sądu wywody jasno i jednoznacznie wskazują, dlaczego sąd przyjął koncepcję zawarcia umowy o przedstawicielstwo per facta concludentia i uznał, że umowa ta zawierała postanowienia co do wszystkich warunków istotnych dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Z rozważań tych jednoznacznie wynika, że sąd I instancji nie uznał za zasadne twierdzeń strony pozwanej odnośnie nieokreślenia przedmiotu umowy, sporności wysokości wynagrodzenia miesięcznego w odniesieniu do jego stałej części 2.500 zł. Należycie też sąd wyjaśnił, dlaczego oddalił wnioski dowodowe złożone przez stronę pozwaną w piśmie zawierającym zarzuty do opinii biegłego. Okoliczność, że oczekiwania strony pozwanej co do rozstrzygnięcia podniesionych przez nią zarzutów i wniosków dowodowych nie zostały spełnione, w żadnym wypadku nie może być oceniana przez pryzmat zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Istotnie natomiast sąd I instancji nie odniósł się bezpośrednio do zarzutu, jakoby powód nie wykonywał czynności przedstawiciela handlowego strony pozwanej w okresie marca i kwietnia 2009 r. Zarzut ten można rozważać jednak jedynie w kontekście zagadnienia, czy powód w tym okresie faktycznie podejmował czynności, jakie podejmować jako przedstawiciel handlowy powinien, bowiem ustalenie, że współpraca stron trwała do 2 czerwca 2009 r. samo przez się zawiera w sobie stwierdzenie, iż powód także w okresie marca i kwietnia 2009 r. współpracował ze stroną pozwaną jako jej przedstawiciel handlowy. Bliższe odniesienie się do tej kwestii nie jest natomiast przedmiotem, który mógłby być rozważany w ramach zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., ale dotyczy podniesionego zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych oraz, gdyby taki

błąd rzeczywiście miał miejsce, wymagałby rozważenia poprawności zastosowania prawa materialnego w zakresie dotyczącym zasądzenia wynagrodzenia za ten okres.

Nietrafnym jest także zarzut naruszenia art. 217 w zw. z art. 258 k.p.c. poprzez oddalenie wniosków dowodowych zgłoszonych w piśmie zawierającym zarzuty do opinii biegłego jako spóźnionych. Pozwany w apelacji zarzutu tego w żaden sposób nie uzasadnia i nie próbuje nawet wykazać, dlaczego wnioski te nie były spóźnione, ignorując całkowicie wskazaną przez sąd I instancji okoliczność, że sprawa toczy się jeszcze pod rządami przepisów o postępowaniu odrębnym w sprawach gospodarczych, a także nie ustosunkowuje się do wyводу sądu związanego z wezwaniem do składania wniosków dowodowych jeszcze przed dopuszczeniem dowodu z opinii biegłego oraz jego oceny, iż nie można przyjąć, aby potrzeba powołania dowodów zgłoszonych w piśmie zawierającym zarzuty do opinii biegłego powstała dopiero później. Brak polemiki dotyczącej tego stanowiska sądu I instancji pozwala na stwierdzenie przez Sąd Apelacyjny, że podziela on odnoszące się do tej kwestii wywody uzasadnienia zaskarżonego wyroku, a w konsekwencji stanowisko sądu I instancji o zasadności pominięcia tych dowodów.

Odnosząc się do zarzutów naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. oraz błędu w ustaleniach faktycznych w pierwszej kolejności stwierdzić trzeba, że formułując te zarzuty pozwany zawarł w nich nie tylko kwestie związane z przedmiotem oceny dowodów i ustaleń faktycznych, ale także dotyczące wniosków, jakie z takich ustaleń można wywieść stosując odpowiednie normy prawne. W szczególności nie pozostaje w żadnym związku z oceną dowodów kwestionowane w pkt II. 1 lit. b stwierdzenie, że „umowy przedwstępnej pomimo nazwy nie należy tak traktować, i tym samym nie można rozważać relacji z punktu widzenia roszczeń przysługujących stronie z umowy przedwstępnej”. Ta kwestia nie dotyczy ustaleń faktycznych, ale stosowania prawa. Także kwestie, czy powodowi należy się wynagrodzenie i w jakiej wysokości oraz czy nieustalenie przez strony wysokości prowizji ma znaczenie dla rozstrzygnięcia sporu w zakresie dotyczącym stałych elementów wynagrodzenia i kosztów stałych poniesionych przez powoda (pkt II. 1 lit. g, i, u zarzutów apelacji), nie należą do zagadnienia oceny dowodów, ale dotyczą stosowania prawa materialnego. Także zarzuty sformułowane w punktach II. 2 lit a i m, a zatem czy powodowi przysługuje wynagrodzenie ustalone w sposób powszechny, przyjmowany w Niemczech, a zatem jako prowizja od uzyskanego przychodu oraz czy w wypadku niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania powód ma prawo do wynagrodzenia, są zagadnieniami ze sfery stosowania prawa materialnego, będącego jedynie konsekwencją ustaleń faktycznych dotyczących treści zawartej umowy.

Podniesione w apelacji strony pozwanej zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. i błędu w ustaleniach faktycznych są bezzasadne. Apelujący podnosząc i uzasadniając ten zarzut przedstawia swą własną ocenę zebranego w sprawie materiału i własną wersję wydarzeń, która była prezentowana już przed Sądem Okręgowym i zasadnie nie została przez ten sąd przyjęta za właściwą. Sąd I instancji jasno i jednoznacznie wyjaśnił zarówno dlaczego ocenił materiał dowodowy w sposób przez siebie przedstawiony w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, jak też dlaczego przyjął za ustalone fakty stojące u podstaw rozstrzygnięcia. Przedstawiona argumentacja w tym zakresie jest szeroka, pełna, a Sąd Apelacyjny w pełni ją akceptuje przyjmując poczynione przez sąd I instancji ustalenia za własne i czyniąc je podstawą swego rozstrzygnięcia. Odnosząc się do samej oceny dowodów zauważyć trzeba, że spośród 27 podpunktów zawartych w zarzucie naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. tylko 5 dotyczy w rzeczywistości oceny dowodów. Są to mianowicie zarzuty zawarte pod literami o, p, q, r, z. Pozostałe dotyczą bądź to stosowania prawa materialnego, jak to wyżej wskazano, bądź też wskazują na fakty, które zdaniem skarżącego zostały błędnie ustalone, nie zawierają zaś polemiki z oceną któregokolwiek z dowodów przeprowadzonych w sprawie. Odnosząc się do zarzutów rzeczywiście dotyczących oceny zebranego materiału w pierwszej kolejności należy dostrzec, że sąd I instancji odmawiając wiary zeznaniom prezesa zarządu pozwanej spółki J. S. szeroko przedstawił argumenty wskazujące na ich nielogiczność, sprzeczność zawartych w nich stwierdzeń z oczekiwaniami dotyczącymi racjonalnego zachowania się przy zawieraniu umów, a także sprzeczność z pozostałym zebrany w sprawie materiałem oraz z wcześniejszymi oświadczeniami samej strony pozwanej, tak składanymi w toku procesu, jak też wcześniej. Argumentacja zawarta w apelacji w żaden sposób nie ustosunkowuje się do tych wywodów, co czyni ją bezwartościową. W sekwencji zdarzeń, jakie bezspornie między stronami miały miejsce i zostały wskazane w ustaleniach faktycznych (podpisanie przez obie strony umowy z 21 sierpnia 2008 r., przekazanie powodowi przez stronę pozwaną samochodu, karty służącej do zakupu paliwa,

materiałów reklamowych, sporządzenie wizytówek, następnie faktyczne zbieranie zamówień przez powoda na rynku niemieckim i ich realizacja przez stronę pozwaną, zapłata powodowi kwoty 9.404,98 euro na podstawie dwóch faktur przez niego wystawionych, przesłanie pisma o zakończeniu współpracy a następnie zwrot przez powoda pozwanej samochodu służbowego), nie budzi żadnej wątpliwości, że wbrew twierdzeniom J. S. między stronami została zawarta umowa o świadczenie przez powoda na rzecz pozwanej usług przedstawicielstwa handlowego i była ona faktycznie wykonywana, tak, jak to od początku twierdził powód, a czemu przeczyła strona pozwana. Zwykła logika tych wydarzeń na taki wniosek wskazuje, gdyż w przeciwnym wypadku działania obu stron, a przede wszystkim strony pozwanej, należałoby uznać za irracjonalne. W konsekwencji słusznie sąd I instancji daje wiarę zeznaniom powoda, a nie przedstawiciela strony pozwanej.

Jakkolwiek apelacja odnosi się do zeznań świadków M. R. i J. O. (2), i w samym zarzucie kwestionuje uznanie ich za wewnętrznie spójne, to w żaden sposób nie rozwija, dlaczego zeznaniom tym spójności takiej miałyby brakować, czy też dlaczego miałyby one być niewiarygodne. Uzasadnienie tego zarzutu w istocie sprowadza się do wskazania na te elementy tych zeznań, które, zdaniem strony pozwanej, mają dać podstawę do zakwestionowania wniosku, że potwierdzają one wersję powoda. W istocie sprowadza się to do powołania zawartych w tych zeznaniach twierdzeń, że powód nie podpisał umowy przedstawionej mu we wrześniu 2008 r. oraz przesłanej później do akceptacji, że w trakcie wykonywania przez powoda czynności przedstawicielstwa strony pozwanej trwały dalsze negocjacje co do niektórych warunków umowy (wynagrodzenia prowizyjnego). Te fakty są niewątpliwe i wynikają także z samych zeznań powoda, a zatem nie mogą prowadzić do podważenia jego wiarygodności, a raczej potwierdzają prezentowaną przez niego wersję wydarzeń.

Zarzut apelacji dotyczący uznania przez sąd I instancji zeznań świadka M. T. za niemające znaczenia dla rozstrzygnięcia nie został uzasadniony w żaden sposób. Tymczasem uzasadnienie takiego zarzutu wymaga wskazania faktów przez tego świadka przytaczanych a mających zdaniem skarżącego znaczenie dla rozstrzygnięcia oraz przedstawienia argumentacji na poparcie takiego stanowiska. Dostrzec jednak trzeba, że podnoszony przez tego świadka fakt dotyczący rozmowy telefonicznej z powodem, jaka miała miejsce z początkiem 2009 r. oraz stwierdzenia powoda, że przesłany mu projekt umowy nie spełnia jego oczekiwań, a następnie odesłania stronie pozwanej obu egzemplarzy umowy, nie jest faktem całkowicie pozbawionym znaczenia, tyle tylko, że nie pozostaje w sprzeczności z ustaleniami sądu co do tych okoliczności.

Zarzuty dotyczące opinii biegłego, jakkolwiek formułowane jako kwestionowanie przyjmowanych na terenie Niemiec stawek prowizji przedstawicieli handlowych, w zestawieniu z ich uzasadnieniem dotyczą wyłącznie błędu rachunkowego w wyliczeniu ewentualnie należnej powodowi prowizji, nie zaś samych stawek. Tymczasem wyliczenie kwoty stanowiącej prowizję należną powodowi, byłoby istotne tylko wtedy, gdyby sąd I instancji przyjął, że powodowi należy się wynagrodzenie prowizyjne i o takim wynagrodzeniu orzekł. W takim wypadku, dysponując wynikającą z opinii biegłego wiedzą o stawkach, sąd musiałby dokonać tylko prostej operacji arytmetycznej, nie wymagającej wiedzy przekraczającej program szkoły podstawowej. Przyjęcie przez sąd, że powodowi należało się wynagrodzenie w stałej kwocie przez strony ustalonej, powodowało zbędność dokonywania takiej operacji.

Zarzuty dotyczące ustaleń faktycznych, jakkolwiek rozbite na wiele podpunktów, w istocie dotyczą trzech kwestii. Po pierwsze, według twierdzeń strony pozwanej strony nie zawarły umowy o świadczenie przez powoda usług przedstawicielstwa handlowego, a jedynie prowadziły negocjacje. Po drugie, o ile nawet przyjąć fakt zawarcia umowy, nie zostało ustalone przez strony należne wynagrodzenie oraz obowiązek zwrotu powodowi kosztów związanych z wykonywaniem tej umowy. Po trzecie sąd nie poczynił, wbrew zebranemu materiałowi dowodowemu, ustalenia, że powód nie wykonywał na rzecz strony pozwanej żadnych czynności w marcu i kwietniu 2009 r. oraz że powód do chwili zarejestrowania działalności gospodarczej w Niemczech w maju 2009 r. nie ponosił kosztów określonych w załączniku do umowy, a z prowadzeniem takiej działalności związanych.

Odniesienie się do pierwszej z tych kwestii nie wymaga szerszego wywodu. Jak już wyżej wskazano i co trafnie wyeksponował sąd I instancji, sekwencja zdarzeń, jakie niewątpliwie miały miejsce, jednoznacznie wskazuje, że strony per facta concludentia zawarły umowę o świadczenie przez powoda na terenie Niemiec usług przedstawicielstwa

handlowego strony pozwanej. To stwierdzenie, w świetle wyżej przytaczanych faktów jest tak oczywiste, że nie wymaga szerszego wywodu, a wystarczającym jest odwołanie się do argumentacji zawartej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Odnosząc się do drugiej kwestii należy również podzielić wywody sądu I instancji. W szczególności zauważyć trzeba, że kwota 2.500 euro, jako kwota należnego powodowi wynagrodzenia, występuje zarówno w umowie określonej przez strony jako „przedwstępna” i bezspornie zawartej na piśmie w dniu 21 sierpnia 2008 r., jak też w podpisanym przez prezesa zarządu strony pozwanej (a jak wynika z odpisu z KRS uprawnionego do jednoosobowej reprezentacji spółki) projekcie pisemnej umowy, który został przesłany powodowi. Jakkolwiek strony odmiennie wskazują czas przesłania tego dokumentu powodowi (powód wskazuje na początek kwietnia 2009 r., zaś strona pozwana na wrzesień 2008 r.), to fakt przesłania takiego dokumentu daje podstawę do oceny, że wolą stron było, aby powód miał prawo do stałego wynagrodzenia w wysokości 2.500 euro, nie uzgodniono natomiast, czy nadto powodowi przysługiwać będzie prowizja. Na taką też wolę stron wskazuje zapłata dwóch faktur wystawionych przez powoda, z których każda wymieniała kwotę 2.500 euro określaną wprawdzie jako „prowizja za zlecenia”, jednak w sytuacji, gdy żadna ze stron nie twierdziła, aby kwota ta była wynikiem obliczenia określonego odsetka od obrotu. Zasadnie sąd I instancji wskazuje też, że wynagrodzenie w takiej wysokości, stosownie do zgodnej woli stron, miało być wypłacane miesięcznie. Wprawdzie umowa z dnia 21 sierpnia 2008 r. wymieniając taką kwotę wynagrodzenia nie używa wyrazu „miesięcznie”, ale nie określa go także jako jednorazowe. Ewentualne wątpliwości w tym względzie usuwa zarówno określenie tej kwoty jako wynagrodzenie miesięczne w podpisanym przez prezesa zarządu strony pozwanej i doręczonym powodowi projekcie umowy, jak też trafnie zaakcentowana przez sąd I instancji okoliczność, że gdyby miało to być wynagrodzenie jednorazowe, to po przedstawieniu przez powoda dwóch faktur zawierających taki składnik sumy, na które każda z nich opiewała, doszłoby do odmowy wypłaty co najmniej drugiej z tych faktur. W konsekwencji trzeba przyjąć, że jakkolwiek strony nie uzgodniły pełnej wysokości wynagrodzenia powoda, gdyż trwały negocjacje co do prowizji, to jednak ustaliły jeden z jego składników, a to miesięcznie płatną kwotę 2.500 euro i przy takim ustaleniu, stosownie do zgodnej woli stron powód rozpoczął świadczenie usług na rzecz strony pozwanej.

Odnosząc się do kwestii wydatków, których zwrot, stosownie do zawartej umowy, należał się powodowi, zauważyć trzeba, że kwota 1263 euro miesięcznie, żądana przez powoda, została wymieniona w doręczonym przez stronę pozwaną powodowi projekcie umowy, o którym była mowa wyżej i określona jako: „wynagrodzenie miesięczne z tytułu ponoszonych wydatków w związku z prowadzoną działalnością na rzecz zleciendawcy” (k. 534). Zauważyć przy tym trzeba, że w przeciwieństwie do dokumentu stanowiącego załącznik do umowy z dnia 21 sierpnia 2008 r. (k. 29) nie wymieniano przy tym składników tej kwoty, a suma była niższa, niż suma ustalona w tym załączniku (tam wynosiła 2197,83 euro). Co charakterystyczne, do faktur wystawionych przez powoda dołączony był wykaz kosztów składających się na kwotę 1263 euro (w istocie odpowiadających pozycjom z wykazu stanowiącego załącznik do umowy z dnia 21 sierpnia 2008 r., przy pominięciu wydatków związanych z utrzymaniem samochodu). Uprawnione jest zatem stwierdzenie, że strony na podstawie wcześniejszej kalkulacji, przy uwzględnieniu, że powód korzysta z samochodu strony pozwanej i przez stronę pozwana utrzymywanego, ustaliły zryczałtowaną wysokość tego składnika wynagrodzenia, który miał stanowić zwrot wydatków ponoszonych przez powoda. Odnosząc te okoliczności do wywodu wyżej przedstawionego w związku z ustaleniem wynagrodzenia w kwocie 2.500 euro miesięcznie, także i tutaj należy przyjąć, że powód podjął czynności na rzecz strony pozwanej przy zaakceptowaniu przez strony takich warunków zwrotu kosztów. Nie sposób pominąć, że biegły sądowy E. D. w swej opinii stwierdza, iż na runku niemieckim regułą jest, że przedstawiciele handlowi ze swego wynagrodzenia ponoszą koszty swej działalności. Pozostaje to w logicznym związku z określeniem w omawianym projekcie umowy tego składnika należności powoda również jako miesięcznego wynagrodzenia i daje podstawy do oderwania tego składnika wynagrodzenia od każdorazowego ustalania i dokumentowania wysokości kosztów poniesionych w danym miesiącu.

Sąd I instancji uwzględnił roszczenie powoda o zwrot kosztów prowadzenia działalności przedstawicielstwa strony pozwanej nie tylko w zakresie obejmującej wyżej wskazaną kwotę 1263 euro miesięcznie, ale także w zakresie obejmującym jednorazowy wydatek 183 euro. W swych ustaleniach odnoszących się do tej kwoty sąd I instancji wskazuje tylko, że w umowie z sierpnia 2008 r. strona pozwana zobowiązała się do zwrotu powodowi poniesionych

przez niego kosztów jednorazowych, a to: rutera do Internetu (42 euro), faksu (120 euro) i telefonu (20,96 euro). Nadto w dalszym ciągu uzasadnienia stwierdza, że strony nie kwestionowały, że podstawowe warunki, które zostały uprzednio ustalone między stronami w tzw. przedwstępnej umowie o współpracy, mają obowiązywać jako stałe warunki. Poza tymi stwierdzeniami do podstaw dochodzenia wskazanej kwoty nie odnosi się. Fakt ujęcia powyższych kwot w załączniku do umowy z dnia 21 sierpnia 2008 r. (k. 29) jest niewątpliwy. W toku niniejszego procesu zakwestionowane zostało jednak przez stronę pozwaną zawarcie umowy przyrzeczonej na warunkach wskazanych w ww. umowie. W świetle całości zebranego materiału brak jest podstaw do przyjęcia, że także jednorazowy wydatek w kwocie 183 euro został przez strony uzgodniony przy podejmowaniu współpracy. Dla odtworzenia stanowiska strony pozwanej w chwili przystąpienia przez strony do realizacji umowy, a zatem i treści oświadczeń woli stron składanych w drodze czynności dorozumianych, kluczowe znaczenie ma dokument przygotowanego przez stronę pozwaną tekstu umowy, podpisany przez prezesa jej zarządu i doręczony powodowi (k. 533). Jakkolwiek powód stwierdza, że dokument ten otrzymał dopiero wiosną 2009 r., to w żaden sposób tego nie wykazuje, a zatem trzeba przyjąć za wiarygodne stwierdzenie strony pozwanej o doręczeniu powodowi tego dokumentu przed dniem 1 października 2008 r. Co istotne, dokument ten jednoznacznie wskazuje kwotę mającą stanowić miesięczny składnik wynagrodzenia służący pokryciu przez powoda kosztów prowadzonej działalności, nie wspomina natomiast o jakiegokolwiek kwocie mającej stanowić zwrot kosztów poniesionych jednorazowo. Nadto gdyby powodowi istotnie miały przysługiwać zwrot jednorazowych kosztów przeznaczonych na zakup sprzętu służącego komunikowaniu się, bez wątpienia w chwili zakończenia współpracy zwróciłby on ten sprzęt stronie pozwanej lub w inny sposób rozliczył się z nią z tego tytułu. Tymczasem powód nie twierdzi, aby w tym przedmiocie którakolwiek ze stron składała jakiegokolwiek oświadczenia. Te fakty powodują, że brak jest podstaw do ustalenia, iż strony zawierając umowę per facta concludentia objęły jej postanowieniami także zwrot twego wydatku powoda.

Odnosząc się do trzeciego z wyżej wskazanych zagadnień jako pozbawiony znaczenia należy ocenić podniesiony w apelacji zarzut, że powód, nie mając zarejestrowanej w Niemczech działalności gospodarczej, nie ponosił kosztów z tą działalnością związanych. Taki zarzut po raz pierwszy pojawił się w apelacji. W postępowaniu przed sądem I instancji strona pozwana nie przeczyła faktowi ponoszenia przez powoda kosztów działalności. Trzeba przy tym mieć na uwadze, że z uwagi na datę wszczęcia procesu (27 kwietnia 2010 r.), stosownie do przepisu art. 9 ust. 1 ustawy z dnia 16 września 2011 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, w sprawie mają zastosowanie przepisy kodeksu postępowania cywilnego o postępowaniu odrębnym w sprawach gospodarczych. W konsekwencji, stosownie do art. 479¹⁴ § 2 w zw. z art. 479^{14a} k.p.c., pozwany utracił prawo do powoływania tego zarzutu.

Strona pozwana zarzuca także, że powód nie świadczył usług na jej rzecz w marcu i kwietniu 2009 r. Tak sformułowany zarzut również jest zarzutem spóźnionym, stosownie do wyżej powołanych przepisów, gdyż nie był podniesiony w sprzeciwie od nakazu zapłaty. Jednakże nawet gdyby go rozważać, to zauważyć trzeba, że sąd I instancji do tej kwestii się ustosunkował w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia przyjmując ustalenie odmienne, a mianowicie, że współpraca stron trwała od początku października 2008 r. co najmniej do końca maja 2009 r. i odwołując się zarówno do faktu korzystania w tym czasie przez powoda z samochodu strony pozwanej i zakupów paliwa przy użyciu przekazanej przez stronę pozwaną karty R., którą strona pozwana mogła w krótkim czasie zablokować, jak też zestawień pozwanej potwierdzających wykonywanie przez powoda usług na jej rzecz do końca maja 2009 r. Stąd nie można mówić, że zebrany w sprawie materiał dowodowy dał podstawy do ustalenia jakiegokolwiek przerwy w działalności powoda w marcu i kwietniu. Nadto strona pozwana nie twierdziła, że powód nie wykonywał na jej rzecz działalności w tym okresie, a jedynie, że na przełomie marca i kwietnia 2009 r. nie sprzedała towaru na terenie obejmującym rejon powoda (pismo procesowe z dnia 26 lipca 2010 r. – k. 560). Fakt taki nie świadczy zaś o zaniechaniu przez powoda czynności mających na celu zawarcie stosownych umów, a co najwyżej o ich bezskuteczności. Tymczasem brak jest podstaw do przyjęcia, że strony w zawartej umowie uzależniały wynagrodzenie powoda od osiągniętych efektów. Ta kwestia mogła mieć znaczenie dla wynagrodzenia prowizyjnego, jednak w odniesieniu do tego składnika wynagrodzenia strony nie osiągnęły porozumienia, a powództwo w części obejmującej prowizję zostało prawomocnie oddalone.

Strona pozwana z faktu, że powód zwrócił jej sumę zapłaconą na podstawie wystawionych przez niego faktur, usiłuje wywieść wniosek, iż było to świadczenie nienależne, gdyż powodowi nie należały się kwoty tymi fakturami objęte. Taki wniosek jest nieuprawniony. Zasadnie sąd I instancji wskazuje, że zapłata przez stronę pozwaną powodowi sumy blisko 10.000 euro, w sytuacji gdyby powodowi nie należało się wynagrodzenie w wysokości tymi fakturami objętej i z tytułu tam wskazanego, wskazywałaby na nieracjonalne działanie strony pozwanej i w świetle zasad doświadczenia życiowego takim twierdzeniom wiary dać nie można. Tymczasem powód całkowicie logicznie tłumaczy ten fakt wskazując, że w dacie wystawienia faktur nie miał jeszcze nadanego niemieckiego numeru identyfikacji podatkowej, gdyż okazało się, że procedura zarejestrowania przez niego w Niemczech prowadzonej działalności gospodarczej nadmiernie się przeciąga. Stąd zwlekał z wystawieniem faktur, aby wreszcie wystawić je jako polski przedsiębiorca, korzystając z faktu, iż miał zarejestrowaną działalność gospodarczą na terenie Polski. Względy podatkowe spowodowały jednak zwrot otrzymanych kwot przy uzgodnieniu, że po sfinalizowaniu starań o uzyskanie niemieckiego NIP-u stosowne faktury wystawi i otrzyma zapłatę. Twierdzenie to uwiarygodnia okoliczność, że na fakturach z 31 stycznia i 28 lutego 2009 r. (k. 53, 56) powód rzeczywiście posługiwał się polskim NIP-em, a ostatecznie w dniu 29 maja 2009 r. powód wystawił stronie pozwanej fakturę już jako niemiecki przedsiębiorca (k. 35).

Podnoszone przez stronę pozwaną zarzuty naruszenia prawa materialnego nie są zasadne. W pierwszej kolejności wskazać trzeba jako oczywiste następstwo wyżej przedstawionych rozważań, że nie budzi wątpliwości zawarcie przez strony w drodze czynności dorozumianych umowy o wykonywanie przez powoda na rzecz strony pozwanej usług przedstawicielstwa handlowego (sąd I instancji zasadnie kwalifikuje ją jako umowę agencyjną) oraz że punktem wyjścia dla ustalenia postanowień tej umowy była umowa przedwstępna z dnia 21 sierpnia 2009 r. Późniejsze czynności stron jednoznacznie wskazują na przyjęcie postanowień tej umowy za wiążące dla wykonywania przez powoda usług na rzecz strony pozwanej, przy niezgodnieniu jedynie kwestii prowizji należnej powodowi ponad wynagrodzenie stałe oraz, na co wyżej wskazano, kwestii zwrotu kosztów poniesionych jednorazowo, to jest kwoty 183 euro. Wbrew zarzutowi apelacji nie można przy ustaleniu treści zgodnej woli stron, wyrażonej w sposób konkludentny, pominąć treści umowy z dnia 21 sierpnia 2008 r., skoro to ta umowa stała się podstawą do wszystkich dalszych działań stron, a z tymi działaniami można było wiązać ocenę, iż pośrednio wyrażały one wolę zawarcia umowy agencyjnej o określonej wyżej treści. Wprawdzie strony podjęły współpracę pomimo nieustalenia wszystkich kwestii związanych z wysokością wynagrodzenia powoda, w szczególności nie zostało ustalone wynagrodzenie prowizyjne, które powód miałby ewentualnie otrzymywać ponad kwotę wynagrodzenia ryczałtowego, jednak skoro ustalono przedmiot świadczenia powoda, wysokość wynagrodzenia ryczałtowego oraz wysokość zwracanych powodowi ryczałtowo kosztów działalności, to można przyjąć, że zawarto umowę o świadczenie przez powoda usług za wynagrodzeniem nie mniejszym od tych kwot, do negocjacji pozostała zaś kwestia, czy powodowi nie będzie się nadto należeć prowizja. Podjęcie współpracy w tym momencie powoduje, że powód zasadnie może domagać się wynagrodzenia w sumie nie niższej od tych ustalonych jego składników. Stąd zarzuty naruszenia art. 60 i art. 65 k.c. są bezzasadne.

Oczywiście bezzasadne są zarzuty naruszenia art. 389 k.c. i art. 390 § 3 k.c. Powód nie wywodził swego roszczenia z faktu zawarcia umowy przedwstępnej, ale od samego początku twierdził, że strony zawarły następnie w sposób dorozumiany umowę o świadczenie przez niego usług przedstawicielstwa handlowego i z tej właśnie umowy wyprowadzał swe roszczenia. Stąd powołane wyżej przepisy w ogóle nie znajdowały zastosowania i nie były przez sąd I instancji stosowane.

Bezzasadnym jest także zarzut naruszenia art. 386 § 6 k.p.c. Powołany przepis stanowi o związaniu zarówno sądu I instancji, jak też sądu II instancji przy ponownym rozpoznaniu sprawy oceną prawną i wskazaniem co do dalszego postępowania wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku sądu II instancji uchylającego zaskarżony wyrok i przekazującego sprawę do ponownego rozpoznania. Nie sposób zasadnie zarzucić sądowi I instancji, że do tej oceny i wskazań się nie zastosował. Przyczyną uchylecia wyroku z dnia 11 października 2011 r. było nierozpoznanie istoty sprawy wynikające z przyjęcia za bezsporne między stronami faktów spornych i ustaleń faktycznych w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia oraz dowolność oceny dowodów. W szczególności sąd II instancji wskazywał na konieczność zbadania i ustalenia, przy należytej ocenie materiału dowodowego, na jakich warunkach finansowych powód podjął się w sposób faktyczny, za aprobatą strony pozwanej, czynności przedstawicielstwa handlowego, przez jaki okres czynności te przedsięwziął,

jakie należne mu było wynagrodzenie za te czynności, jaki miało ono charakter (jednorazowy, stały miesięczny, czy też inaczej odnoszony do upływu czasu) oraz czy elementem należności, których powód może się domagać są koszty przez niego ponoszone podczas realizacji umowy. Wszystkie te okoliczności zostały ustalone, ustalenia oparte na zebranych w sprawie materiale dowodowym, który został poddany rzetelnej i wnikliwej analizie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Apelacja powoda jest zasadna.

Sąd I instancji wydając zaskarżony wyrok całkowicie pominął fakt stronie pozwanej w dniu 29 maja 2009 r. faktury obejmującej kwotę dochodzoną pozwem, przy czym w fakturze tej zakreślono termin zapłaty na 4 czerwca 2009 r. (k. 35). Pozwany w sprzeciwie od nakazu zapłaty przyznał fakt otrzymania tej faktury, nie sposób bowiem inaczej niż przyznanie tego faktu potraktować zawartego tam stwierdzenia: „powód nie miał prawa wystawić faktury (...) z dnia 25.05.2009 r. zobowiązującego pozwanego do zapłaty kwoty 30287 euro. Faktura ta nie została przez pozwanego zaakceptowana w całości.” W konsekwencji powód trafnie powołuje w apelacji, że wezwał stronę pozwaną do zapłaty dochodzonej w obecnym postępowaniu kwoty w terminie do 4 czerwca 2009 r. i w uwzględnieniu zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. należało o ten fakt uzupełnić ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy. W rezultacie, stosownie do art. 481 § 1 w zw. z art. 455 k.c. powodowi należały się odsetki za opóźnienie od dnia 5 czerwca 2009 r.

Odnosząc się do podniesionych w obu apelacjach zarzutów dotyczących rozstrzygnięcia o kosztach procesu stwierdzić trzeba, że powód zasadnie kwestionuje pominięcie w tym rozstrzygnięciu należnych mu z uwagi na ostateczny wynik sprawy kosztów postępowania apelacyjnego zakończonych wyrokiem tutejszego sądu z dnia 9 marca 2012 r. Stosownie do art. 108 § 2 k.p.c. Sąd Apelacyjny pozostawił wówczas sądowi I instancji rozstrzygnięcie o tych kosztach. Skoro powód wygrał sprawę niemal w całości (ostatecznie zasądzono na jego rzecz od strony pozwanej kwotę 30.104 euro z 30.568,11 euro dochodzonych pozwem), na podstawie art. 100 zdanie 2 k.p.c. na stronę pozwaną należało włożyć obowiązek zwrotu powodowi wszystkich kosztów, a zatem także kosztów pierwszego postępowania apelacyjnego. Koszty te stanowi wynagrodzenie pełnomocnika – radcy prawnego ustalone na kwotę 2.700 zł, to jest w stawce minimalnej określonej przepisami § 6 pkt 6 w zw. z § 12 ust 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu. O taką kwotę należało powiększyć sumę kosztów procesu zasądzonych przez sąd I instancji.

Bezzasadnym jest natomiast podniesiony w apelacji strony pozwanej zarzut naruszenia art. 98 i art. 102 k.p.c. poprzez przyznanie dla powoda kosztów postępowania w kwocie 16.398 zł, w tym kosztów zastępstwa procesowego w podwójnej wysokości stawki minimalnej, ze względu na skomplikowany charakter sprawy i nakład pracy. Przede wszystkim dostrzec należy, że przepis art. 102 k.p.c. w ogóle zagadnienia wysokości wynagrodzenia pełnomocnika nie dotyczy, a apelujący nie przedstawia, na czym miałyby polegać jego naruszenie. Z kolei przepis art. 98 k.p.c. w jego § 3 reguluje kwestię podlegającego zwrotowi przez przeciwnika procesowego wynagrodzenia pełnomocnika będącego radcą prawnym jedynie w ten sposób, że co do jego maksymalnej wysokości odsyła do odrębnych przepisów. W konsekwencji rozważając wysokość należnego wynagrodzenia trzeba mieć na uwadze przepisy w apelacji nie powołane, a to art. 109 § 2 k.p.c. oraz § 2 ust. 1 i 2 powołanego rozporządzenia. Przepisy rozporządzenia wskazują na zasadę zasądzania wynagrodzenia w granicach od stawki minimalnej do jej sześciokrotności i, w ślad za powołanym art. 109 § 2 k.p.c., nakazują branie pod uwagę niezbędnego nakładu pracy pełnomocnika, a także charakteru sprawy i wkładu pełnomocnika w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia. Niewątpliwie nakład pracy związany z dwukrotnym rozpoznawaniem sprawy w pierwszej instancji jest odpowiednio wyższy, niż gdyby sprawa była rozpoznawana tylko jednokrotnie. Z kolei sposób nawiązania stosunku prawnego przez strony wymagał, dla wykazania istnienia i treści tego stosunku wymagał znacznego zaangażowania pełnomocnika, a w związku z tym jego wkład w wyjaśnienie i rozstrzygnięcie sprawy był istotny. Okoliczności te uzasadniały przyznanie wynagrodzenia w wysokości podwójnej stawki minimalnej określonej przez przepis § 6 pkt 6 rozporządzenia.

Z powyższych przyczyn, uwzględniając apelację powoda w całości oraz apelację strony pozwanej jedynie co do kwoty 183 euro, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. należało zmienić zaskarżony wyrok obniżając zasądzoną w punkcie I

zaskarżonego wyroku kwotę do 30.104 euro oraz zmieniając początkową datę odsetek za opóźnienie na 5 czerwca 2009 r., a także oddalając powództwo co do kwoty 183 euro z odsetkami liczonymi od tej kwoty, nie zaś, jak to uczynił sąd I instancji, co do odsetek za okres od 5 czerwca 2009 r. do 26 kwietnia 2010 r. W punkcie II zaskarżonego wyroku należało podwyższyć zasądzoną kwotę kosztów procesu do 19.098 zł. Oddalenie powództwa w punkcie II nie obejmuje natomiast kwoty 281,11 euro dochodzonej prowizji i odsetek od tej kwoty, gdyż w tym zakresie sprawa została prawomocnie rozstrzygnięta wyrokiem z dnia 11 października 2011 r. Apelację strony pozwanej w pozostałym zakresie, to jest ponad kwotę 183 euro z odsetkami, na podstawie art. 385 k.p.c. oddalono.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 100 zdanie 2 k.p.c. Mając na uwadze, że powód w postępowaniu apelacyjnym uległ pozwanemu jedynie w nieznaczącej części, zasądzono od strony pozwanej na jego rzecz pełne koszty postępowania apelacyjnego przez niego poniesione, na które składa się wynagrodzenie pełnomocnika – radcy prawnego w wysokości 2.700 zł (stosownie do § 6 pkt 6 w zw. 12 ust. 1 pkt 2 powołanego wyżej rozporządzenia) oraz 680 zł opłaty od apelacji (wprawdzie powód uiścił opłatę w kwocie 860 zł – k. 1330, jednak poprawnie obliczona opłata wynosząca 5% wartości przedmiotu zaskarżenia wynosi 680 zł).